

Dwa przemówienia, dwa światy, jedna Europa

Autor tekstu: **Andrzej Wendrychowicz**

W odstępie zaledwie kilku dni dwie ważne w swoich krajach osoby postanowiły coś przekazać swoim rodakom. 19 lutego, w pierwszą niedzielę wielkopostną abp Józef Michalik, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski rozesłał list do wiernych, odczytywany we wszystkich polskich kościołach. W czwartek 23 lutego Angela Merkel, niemiecka Kanclerz Federalna wygłosiła przemówienie podczas berlińskiego Staatsakt (aktu państwowego) dla upamiętnienia i uczczenia 10 ofiar neonazistowskich zamachów.

Chciałbym najpierw opowiedzieć o tym drugim przemówieniu; pierwsze będzie wymownym kontrapunktem.

W okresie 2000-2007 zamordowano w Niemczech 9 osób pochodzenia greckiego i tureckiego oraz jedną policjantkę. Dochodzenie latami koncentrowało się na poszukiwaniu związków ofiar ze światem przestępczym. Dopiero w listopadzie ubiegłego roku ustalono, że mordercami byli trzej neofaszyści z NSU, Nationalsozialistischer Untergrund (*Podziemie Narodowosocjalistyczne*) z Zwickau w Turynii. Urząd Ochrony Konstytucji (odpowiednik polskiego ABW) przyznał, że z neofaszystami kojarzono do tej pory tylko zamachy bombowe i podpalenia i nie przypuszczano, że mogą oni z zimną krwią zabijać pojedyncze, wybrane osoby. Stąd też tak długo nie prowadzono śledztwa w tym kierunku.

Czwartkowe obchody zainicjował Christian Wulff, który przed kilkoma dniami ustąpił z urzędu prezydenta RFN, oskarżony przez media o korupcję z czasów przed objęciem prezydentury. To zamiast niego przemawiała Pani Kanclerz. W stacji N24 słuchałem na żywo tego przemówienia i byłem pod wrażeniem słów Angeli Merkel oraz rodzin ofiar. Bardzo pouczający był też komentarz dziennikarza o żydowskich korzeniach, Michela Friedmana.

Na podium w przyciemnionej sali berlińskiego Konzerthaus płonęło 12 świec. Po jednej dla każdej z 10 ofiar. Jedenasta symbolizowała wszystkie inne, nieznanne ofiary. Dwunasta, którą na zakończenie uroczystości wyniesiono z sali, była symbolem nadziei, że nic takiego więcej się nie powtórzy. W uroczystości wzięło udział 1200 odświętnie ubranych osób, a wśród nich omal wszyscy najważniejsi politycy niemieccy, rodziny ofiar, delegacja tureckiego parlamentu. Na godzinę 12,00 zarządzono minutę ciszy w całym Niemczech. Ludzie przystanęli na chodnikach, stawały autobusy, tramwaje i metro, zatrzymano na chwilę taśmy produkcyjne w wielu fabrykach.

Pani Kanclerz wymieniła każdą z ofiar z nazwiska i o każdej powiedziała kilka słów: „Jako drobny przedsiębiorca wierzył w swoją przyszłość w Niemczech”...."Marzył o założeniu własnej kwaciarni"Uznała, że nie wykrycie tych zbrodni przez ponad 10 lat jest czymś niewyobrażalnym w tym kraju. Nawoływała do tolerancji, zapewniała, że nic podobnego nie może się powtórzyć. Przepraszała rodziny ofiar, że przez wiele lat pozostawały w kręgu podejrzanych (organy ścigania zakładały, że mogą to być wewnętrzne porachunki kryminalistów i handlarzy narkotyków). Piękne, rzeczowe, poruszające przemówienie.

Prawdopodobnie organizatorzy prosili uczestników uroczystości, żeby nie bili braw ani szefowej rządu, ani orkiestrze wykonującej utwór tureckiego kompozytora, ani aktorom recytującym wiersze tureckich poetów. Jednak wystąpienia rodzin ofiar uhonorowano oklaskami na stojąco.

Ojciec zamordowanego w roku 2006 Halita Yozgata przemawiał po turecku — nie wiem, czy nie potrafił, czy nie chciał mówić po niemiecku; siedzieli z panią Merkel w pierwszym rządzie i kamera pokazała, że coś do siebie mówili. Starszy pan o śniadej cerze dziękował prezydentowi i pani premier. Mówił, że rodzina otrzymuje wiele propozycji wsparcia finansowego, ale stanowczo odmawia ich przyjęcia. Za to bardzo sobie życzy, żeby pojmać morderców, ich pomocników i zlecniodawców oraz nazwać ulicę w Kassel, przy której urodził się, mieszkał i zginął jego syn, Halit Yozgat jego imieniem.

Córki dwóch innych ofiar przemawiały w nienagannym niemieckim. Opowiadały, jak podle one same i ich matki czuły się jako rzekomo współwinne śmierci swoich najbliższych.

W komentarzu na gorąco w N24 Michel Friedman mówił, że te ohydne morderstwa nie wzięły się z niczego. Niemcom zbyt wcześnie wydawało się, że odrobili zaległe lekcje ze swojej najnowszej historii. Zaczyna się od niewinnych jakoby drwin z Żydów, czy gejų, można je nawet opowiadać na salonach. Potem się odwraca głowy, udaje, że nie widzi, że nic się nie stało. To tylko mały krok do przyzwolenia. Konieczna jest nieustanna edukacja od przedszkola począwszy. Zbyt szybko Niemcy zapomnieli, że swój obecny dobrobyt w znacznym stopniu zawdzięczają ogromnej armii gasterbeiterów z Turcji, Jugosławii, Grecji i dziesiątków innych krajów. Dzieci tych robotników

urodziły się w Niemczech, które uważają za swoją prawdziwą ojczyznę. Ale ojczyzna nie uważa ich za swoje córki i synów. Latami Niemcy mieli nadzieję, że po wykonanej robocie cudzoziemscy robotnicy wyniosą się do domu. Bardzo długo niewiele robiono dla ich asymilacji w społeczeństwie.

Niemcy, przynajmniej te oficjalne, potępiają te okropne morderstwa. Z pewnością podjęte zostaną kroki w celu zapobieżenia następnym. Angela Merkel przyrzekła to w imieniu swoim i wszystkich władz i instytucji rządowych w Niemczech. Ja wierzę, że nie są to tylko puste słowa.

Zobaczmy teraz, co kilka dni wcześniej miał do powiedzenia ksiądz arcybiskup Michalik.

Widzimy jak planowo atakowany jest dziś Kościół przez różne środowiska libertyńskie, ateistyczne i masońskie. Nie oszczędzają Kościoła liberalne telewizje i także pisma. Nawet rządowe instytucje, niby promując pluralizm medialny, ostatnio zdyskryminowały katolicką telewizję, co na szczęście budzi świadomość narodu. Jeszcze bardziej niebezpieczne są rozłamy wewnątrz Kościoła, ujawniające nawet wśród duchownych nieposłuszeństwo przełożonym i pasterzom. To jest bolesne, ale trzeba o tym mówić i zachęcać się wzajemnie do zwyczajnej pokory w duchu posłuszeństwa Kościołowi, Papieżowi i pasterzom, którzy stawiają niekiedy wymagania trudne, ale zgodne z Ewangelią i dlatego twórcze.

Pewien katecheta z białostockiej szkoły zapewne dużo wcześniej przyswoił i wziął sobie do serca nauki swojego pasterza i w duchu posłuszeństwa nakazał uczniom wykonać rysunki o atakowanym Kościele, na których:

- wielka komora gazowa symbolizuje Unię Europejską;
- czołgi, rosyjski z sierpem i młotem i gwiazdą Dawida oraz hitlerowski ze swastyką mają być obrazem Unii Europejskiej;
- na katolicki krzyż miotają pioruny w postaci symbolu Wafen SS, a cieszy się z tego stojący obok Żyd;
- nad złamanym krzyżem dynda wisielec, obok powiewa unijna flaga;
- skrót EU to nic innego jak United Evil;
- prokuratorzy to Żydzi, a adwokaci to masoni. Itd. Itp.

Ktoś zapyta, jak to możliwe, że nauczyciel w publicznej szkole pozwala sobie na coś takiego? Ano możliwe, bo w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 czerwca 1999 r. zmieniającym Rozporządzenie MEN w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych z 1992 roku zapisano:

„§ 4. Nauczanie religii odbywa się na podstawie programów opracowanych i zatwierdzonych przez właściwe władze kościołów i innych związków wyznaniowych i przedstawionych Ministrowi Edukacji Narodowej do wiadomości. Te same zasady stosuje się wobec podręczników do nauczania religii.”;

*„§ 5. 1. Przedszkole lub szkoła zatrudnia nauczyciela religii, katechetę przedszkolnego lub szkolnego, zwanego dalej "nauczycielem religii", wyłącznie na podstawie imiennego pisemnego skierowania do danego przedszkola lub szkoły, wydanego przez:
1) w przypadku Kościoła Katolickiego - właściwego biskupa diecezjalnego.*

Wszak ten białostocki nauczyciel religii nie zrobił nic więcej, tylko spełnił życzenia swoich przełożonych. Bardzo się boję, że to może być tylko kwestią niezbyt odległego czasu, kiedy w taki sposób „wychowywani” przez szkolnych katechetów młodzi ludzie pójdą w ślady trojga neofaszystów z Zwickau.

Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów złożyło w Białostockiej Prokuraturze doniesienie o popełnieniu przez katechetę przestępstwa z artykułów 256 i 257 kodeksu karnego. Prawnicy, z którymi konsultowałem tę sprawę są przekonani, że prokurator oddali naszą skargę bez rozpatrzenia, bo ww. artykuły zaczynają się od słów *"kto publicznie....."* A szkoła nie jest jakoby miejscem publicznym.....(?).

Pani Kanclerz Merkel jest córką pastora. Najsilniejszy, murowany podobno kandydat na nowego prezydenta Niemiec, Joachim Gauck sam był pastorem. Miałem koszmarny sen, że na urząd prezydenta Polski kandydują arcybiskup Józef Michalik i ojciec doktor dyrektor Tadeusz Rydzyski.

Andrzej Wendrychowicz

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Jest założycielem i koordynatorem portalu edukacyjnego etykawszkole.pl oraz tłumaczem literatury naukowo-technicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-02-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7795) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7795>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl